

16. Niedziela Zwykła – Rok A

19 lipca 2020 r.

Refleksja

„Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast? Odpowiedział im: Nieprzyjazny człowiek to sprawił. Rzekli mu słudzy: Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go? A on im odrzekł: Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa”.

Korzystając z urlopowych wędrówek, przebywając wśród przyrody, mamy niebywałą okazję przyglądania się walce przyrody o przetrwanie. A stąd już tylko krok do zastanowienia się nad postępowaniem ludzi: dlaczego jedni idą drogą prawą, nie zstępując z niej i prowadząc nią innych, zaś inni kluczą, szukają drogi na skróty bądź żyją jak pasożyty, korzystając z dokonań innych.

Dzisiaj, w kolejnej przypowieści, nasze życie i postępowanie zostało przyrównane do walki, jaka toczy się w przyrodzie. Chwast musi być silny, by przetrwać, ale czy to oznacza, że ziarna zboża są słabe? Nie. Pozorna siła chwastów jest krótkotrwała. Zbliża się pora zbiorów, a wtedy rolnik z przypowieści dokona selekcji: zniszczy to, co wydawało się silne, zachowa to, co wydawało się słabe.

Popatrzmy teraz na ten problem z punktu widzenia człowieka żyjącego w XXI wieku. Czy zawsze prawidłowo pojmujemy siłę i słabość? Czy zawsze wiemy, kiedy powinniśmy być silni, a kiedy przyznać się do słabości? W Księdze Mądrości czytamy: „Moc swą przejawiasz, gdy się nie wierzy w pełnię Twojej potęgi, i karzesz zuchwalstwo świadomych. Potęgą władasz, a sądzisz łagodnie i rządysz nami z wielką oględnością, bo do Ciebie należy moc, gdy zechcesz” (Mdr 12,17-18). Bóg nadał nam prawa, lecz wyznaczył również obowiązki. W zależności od tego, jak zrozumiemy te prawa i jak będziemy wypełniać obowiązki, tak będziemy postrzegani przez naszych bliźnich, ale przede wszystkim przez Pana naszego.

Sami nie bylibyśmy zdolni odnaleźć się w Boskim planie działania, ale Bóg i to przewidział – dał nam Pomocnika, Ducha Świętego. Możemy zmagać się z własną słabością, możemy wątpić we własne siły, ale zaufajmy Bogu, bo „...Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.” (Rz 8,26).

Piotr Blachowski

Złota myśl tygodnia

Najpiękniej jest walczyć i zwyciężać, ale również dobrze jest walczyć i szlachetnie przegrać (*Lucy Maud Montgomery*).

Na wesoło

Mała Zosia siedzi podczas Mszy św. obok mamy w kolejce do konfesjonału. W pewnym momencie mama szepcze córeczce do ucha:

- Zostań tu na chwilę, a ja pójdę do tego domku i zaraz wrócę.

Mała czeka dzielnie, ale kiedy mama wychodzi z ukrycia, nie może już usiedzieć na miejscu.

- Co ci jest? – pyta w końcu mama.

- Mamusiu... Ja też tam muszę...

Patron tygodnia – bł. Wasyl Hopko, biskup – 23 lipca

Wasył przyszedł na świat 21 kwietnia 1904 roku w Hrabskie, we wschodniej Słowacji, w ubogiej rodzinie grekokatolickiej. Wasył uczył się w Preszowie, najpierw w Królewskim Gimnazjum Katolickim, a potem w Słowackim Ewangelickim Gimnazjum Kolegiackim. Tam też w 1923 roku wstąpił do grekokatolickiego seminarium duchownego. Po przyjęciu święceń kapłańskich w dniu 3 lutego 1929 roku, został administratorem parafii w Pakostowie, a potem pierwszym proboszczem nowej parafii w Pradze. W tym czasie studiował na wydziale teologii Uniwersytetu Karola w Pradze, gdzie w 1940 roku uzyskał doktorat. Po siedmiu latach powrócił do Preszowa. Tam był ojcem duchownym, sekretarzem kurii biskupiej, a od 1943 roku wykładowcą teologii moralnej i pastoralnej. W tym czasie napisał kilka książek i założył pismo katolickie "Blahovistnik". Po zakończeniu II wojny światowej, w 1947 roku został mianowany biskupem pomocniczym eparchii preszowskiej.

W Słowacji panował reżim komunistyczny. W dniu 28 kwietnia 1950 roku komuniści zdelegalizowali Kościół grekokatolicki w Czechosłowacji. Wszyscy biskupi zostali uwięzieni. Biskupa Wasyla poddano brutalnym przesłuchaniom, trwającym ponad rok, podczas których usiłowano go zmusić do złożenia fałszywych zeznań.

24 października 1951 roku skazano go na 15 lat więzienia, grzywnę w wysokości 20 tys. koron i pozbawienie praw cywilnych na 10 lat. Po trzynastu latach wyszedł na wolność ze względu na zły stan zdrowia. Przez następne 4 lata mieszkał w domu opieki w Oseku, w północnych Czechach, ponieważ władze komunistyczne nie pozwalały mu wrócić do Słowacji. Dopiero w 1968 roku, po rehabilitacji Kościoła grekokatolickiego, powrócił do Preszowa, a w dniu 20 grudnia tego roku Paweł VI potwierdził jego nominację na biskupa pomocniczego wszystkich grekokatolików w Czechosłowacji.

Zmarł 23 lipca 1976 roku w Preszowie. Podczas ekshumacji ciała biskupa Wasyla odkryto w jego kościach arsenik, który musiał być mu przez dłuższy czas podawany w małych ilościach, najprawdopodobniej w czasie uwięzienia.

W dniu 14 września 2003 roku papież św. Jan Paweł II zaliczył biskupa Wasyla do grona błogosławionych podczas Mszy św. odprawianej w Bratysławie.

Opowiadanie

Stare skrzypce

Na licytacji licytator uniósł w górę skrzypce. Były porysowane i zniszczone. Struny wisiały rozluźnione i licytator sądził, że nie warto tracić czasu na stare skrzypce, ale jednak uniósł je do góry z uśmiechem.

- Co państwo mi proponujecie? Zaczniemy od... stu euro.
- Sto pięć! – odezwał się jakiś głos. Potem sto dziesięć.
- Sto piętnaście! – powiedział inny. Potem sto dwadzieścia.
- Sto dwadzieścia po raz pierwszy, sto dwadzieścia po raz drugi, sto dwadzieścia...

Z końca sali podniósł się mężczyzna o siwych włosach i podszedł bliżej. Wziął smyczek. Chusteczką oczyścił stare skrzypce, naciągnął rozluźnione struny, ujął je energicznie i zagrał melodię czystą i piękną niczym śpiew aniołów.

Gdy przestał grać, licytator spokojnym i niskim głosem spytał:

- Ile mi ofiarujecie za stare skrzypce? Uniósł je razem ze smyczkiem.
- Tysiąc, a kto dwa tysiące? Dwa tysiące! A kto da trzy tysiące? Trzy tysiące po raz pierwszy, trzy tysiące po raz drugi, trzy tysiące po raz trzeci. Sprzedane – powiedział licytator.

Ludzie zaczęli klaskać, ale niektórzy pytali:

- Co zmieniło wartość skrzypiec? Szybko dała się słyszeć odpowiedź:
- Dotknięcie mistrza.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„W celebrach liturgicznych, a w szczególności sposób w Świętej Ofierze ołtarza, dzieło naszego Odkupiciela kontynuuje się niewątpliwie, i owocu jego dostępujemy. Chrystus każdego dnia w Sakramentach i we Mszy św. działa dla naszego zbawienia, nieustannie przez nie rodzaj ludzki oczyszcza i Bogu poświęca. Mają więc one moc, tak zwaną „obiektywną”, dającą nam istotnie uczestnictwo w bożym życiu Jezusa Chrystusa. A zatem nie z naszego, lecz z Bożego wpływu posiadają one ową moc sprawczą, która zespala pobożność członków z pobożnością Głowy, i czyni z tejże pobożności poniekąd dzieło całej społeczności” (Pius XII).